



Komentarz

Tajemnica mordu założycielskiego nowej władzy

JACEK CIEŚLAK

Najsłynniejsza tragedia Juliusza Słowackiego „Balladyna”, będąca próbą odpowiedzi na „Makbeta” Szekspira w warunkach Słowiańszczyzny, kojarzy się z malinami oraz wciąż głośnym spektaklem Adama Hanuszkiewicza z użyciem hond. Warto zwrócić uwagę na nową interpretację Agnieszki Olsten na Scenie Ciśnień wrocławskiego Teatru Capitol.

Reżyserka przeżywa swoje dobre dni. W łódzkim Teatrze im. Jaracza zrealizowała „Komedianta” z Agnieszką Kwietniewską w roli głównej, nagrodzoną za tę rolę na prestiżowym Festiwalu Boska Komedie. Właśnie Agnieszka Kwietniewska gościnnie gra rolę Balladyny.

Wielu wrocławskich widzów ma zaś jeszcze w pamięci współpracę Agnieszki Olsten z Konradem Imielą, szefem Capitolu, w spektaklu „Koniec świata w Breslau” w Teatrze Współczesnym, gdzie zagrał on komisarza Mocka. Ale

już wcześniej Olsten wystawiła na Scenie Ciśnień „Życie Mariana”. Konsekwencją tej premiery stała się właśnie „Balladyna”.

Capitol to teatr muzyczny, powstało więc przedstawienie z fragmentami śpiewanymi, których współautorem jest między innymi SilverMoon, czyli Sebastian Majewski, dyrektor artystyczny Teatru im. Jaracza w Łodzi, a wcześniej Narodowego Starego Teatru.

Agnieszkę Olsten zainspirował zwłaszcza jeden wers. Gdy Balladyna zdobywa władzę, mówi: „Będę, czym dawno byłabym, zrodzona/ Pod inną gwiazdą”. Myślenie reżyserki w rozwiązaniu tej zagadki szło następującym tropem: nie była pewna, czy Balladyna zabiła Alinę, dlatego że nie uzbierała malin, czy też była to droga do bycia kimś, kim mogłaby być, gdyby urodziła się gdzie indziej. Nie da się wykluczyć, że Balladyna jest kobietą,

której siła duchowa przerasta warunki wiejskiego obejścia, zaś zabójstwo jest drogą do poznania, kim jest naprawdę, bez potrzeby życia u boku mężczyzny. Byłaby więc Balladyna kimś więcej niż słowiańską Lady Makbet, czyli pierwszą polską tragiczną feministką?

Oczywiście spektakl można oglądać z wielu perspektyw, tak jak wiele konwencji nakłada się na siebie w oryginalnym tekście Słowackiego. Przede wszystkim ważny jest dramat władzy i geneza jej zdobycia, uwarunkowana zbrodnią, a także kłamstwem – odbiegająca od kulturowanego wiele dekad przez Polaków mitu, że nigdy nie byli królobójcami.

Słowacki podważa świętość władcy i niepokalaność władzy. Punkt wyjścia jest następujący: na tron Polski wstępuje bezwzględna morderczyni. Padają pytania, jak to się stało, że mistyczna korona polskich królów, uświęcona dotykem Dzieciątka Jezus,

wieńczy skronie zbrodniarki. Na Scenie Ciśnień widzowie oglądają świat odrealniony i fantastyczny, w którym do ziemskich spraw mieszają się więdźmy, nimfy i duchy.

Tekst uzupełniony został o fragmenty „Genezis z Ducha”, „Króla Ducha” oraz wiersz „Uspokoienie” Juliusza Słowackiego, a także fragmenty „Legendy” Stanisława Wyspiańskiego. Muzykę skomponował Kuba Suchar, scenografię i kostiumy zaprojektował Olaf Brzeski, światło zaś wyreżyserował Robert Mleczek, nagrodzony na ostatnim Festiwalu Boska Komedie za swój wkład w „Robertę Roburę” Krzysztofa Garbaczewskiego z TR Warszawa.

Agnieszce Kwietniewskiej partnerują aktorzy Capitolu: Justyna Antoniak, Ewa Szlempo, Artur Caturian, Konrad Imiela, Adrian Kąca i Błażej Wójcik. Każdy powinien sam sobie odpowiedzieć, kim jest dzisiejsza Balladyna. ©©